

UZASADNIENIE

Powód P. T. pozwem z dnia 9 listopada 2015 r. wniósł o uchylenie zastosowanej przez pracodawcę Zespół Szkół nr (...) w S. wobec niego kary porządkowej nagany. W uzasadnieniu wskazał, że pracodawca przy udzielaniu kary wyszedł z założenia, że powód wiedział o tym, że doszło do wypadku ucznia, gdy tymczasem w chwili zdarzenia nie miał świadomości, że do takiego wypadku w ogóle doszło, a uczeń złamał rękę. Nie mógł zatem postępować jak przy procedurze dotyczącej wypadków. Nigdy nie przejawiał lekceważącej postawy wobec jakichkolwiek obowiązków, lecz zawsze wykazywał się dużym zaangażowaniem w pracy. Jego przekonanie o braku urazu ucznia wynikało z faktu, że upadek nastąpił na miękkie piaszczyste podłoże placu zabaw. W dalszej części uzasadnienia opisał przebieg zdarzenia, podkreślając, że opiekował się w tym czasie dużą grupą uczniów i doszedł do przekonania, że uczeń J. K. może wrócić do budynku szkoły z grupą innych uczniów, których poprosił, aby przekazali informację o bolącej go ręce. Po własnym powrocie z placu zabaw do budynku szkoły nie zastał już dyrektora.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu, podnosząc, że kara została nałożona w związku z naruszeniem podstawowych obowiązków powoda związanych z wypadkiem pozostającego pod jego opieką ucznia w dniu 12 października 2015 r. poprzez nieudzielenie pomocy uczniowi oraz niezgłoszenie faktu wystąpienia wypadku przełożonemu. Następnie pozwany powołał się na regulację prawną dotyczącą postępowania przy wypadkach, wskazując, że wynikająca stąd procedura niejednokrotnie była przedmiotem szkoleń i rozmów z nauczycielami. Stwierdził, że powód nie udzielił uczniowi pierwszej pomocy i nie powiadomił dyrektora o zdarzeniu, mimo że wiedział, że uczeń po upadku skarżył się na ból ręki. Pozwany podkreślił, że udzielona kara nie była sankcją za nierozpoznanie obrażenia, ale za niezastosowanie się do obowiązującej procedury. Niemniej złamanie ręki nie trudne do wykrycia, ponieważ doszło do przemieszczenia kości ucznia. Pomimo tego powód odesłał ucznia w towarzystwie innych małoletnich dzieci do świetlicy, co wymagało przejścia około 200 m, a następnie pokonania korytarza szkoły. Obowiązkiem powoda było natomiast przerwanie zajęć na placu zabaw, oddanie ich pod opiekę innego nauczyciela i udanie się z uczniem do dyrektora lub pielęgniarki. Naruszenie procedury zdaniem pozwanego naraziło ucznia na większą utratę zdrowia.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

P. T. był zatrudniony w Zespole Szkół nr (...) w S., na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku nauczyciela.

Niesporne

W dniu 1 września 2014 r. pracodawca udzielił P. T. instruktażu ogólnego, który przeprowadził specjalista BHP A. S. (1). W programie instruktażu znalazło się omówienie zagrożeń wypadkowych i zagrożeń dla zdrowia występujących w zakładzie oraz postępowanie w razie wypadku, w tym organizacja i zasady udzielania pierwszej pomocy. Pracownik pokwitował odbycie szkolenia.

Poza tym P. T. w 2010 r. ukończył szkolenie w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Dowód: karta szkolenia wstępnego wraz z programem – k. 44-45, pismo specjalisty BHP – k. 102, zaświadczenie o ukończeniu szkolenia BHP – k. 100

W dniu 12 października 2015 r. dwóch nauczycieli Zespołu Szkół nr (...) w S. miało dyżur w świetlicy szkolnej: P. T. i M. P.. P. T. wyszedł z około 15 dziećmi na plac zabaw, a M. P. pozostała z inną grupą uczniów w pomieszczeniu świetlicy.

Podczas zabawy uczeń pierwszej klasy – J. K. – upadł na piaszczyste podłoże i zaczął płakać oraz skarżyć się na ból ręki. P. T. delikatnie dotknął ręki ucznia przez kurtkę i uznał, że reakcja ucznia nie wskazuje na złamanie. Nie podwijał rękawa kurtki i nie przyglądał się ręce chłopca. Po kilku minutach siedzenia J. K. na ławce, P. T. wysłał go do świetlicy

wraz z innym uczniem – A. S. (2) z drugiej klasy mówiąc im, by powiedzieli w świetlicy o upadku i by zadzwoniono do rodzica.

Dowód: przesłuchanie powoda – k. 70-71

Obaj uczniowie dotarli do świetlicy (około 200 m) i powiedzieli obecnej tam M. P., że J. boli ręka. Nauczycielka poprosiła obu uczniów, by poszli do sekretariatu. Nie wiedziała wtedy, że doszło do jakiegoś wypadku i że chłopcu mogło stać się coś poważnego.

Dowód: zeznania świadka M. P. – k. 67-68

Po pewnym czasie J. K. przyszedł do sekretariatu szkoły – smutny, zapłakany i ze spuszczoną głową. Obecna tam jego wychowawczyni I. S. spytała o to, co się stało. Odpowiedział, że upadł i boli go ręka. I. S. wraz z sekretarką podwinęły rękaw kurtki i od razu zauważyły, że kość przedramienia jest przesunięta względem kości dłoni. Kobiety usztywniły rękę dziecka i zadzwoniły do jego matki, która poinformowała, że jest już w drodze do szkoły i poprosiła, by nie wzywać pogotowia, ponieważ sama zawiezie syna do placówki służby zdrowia.

Dowód: zeznania świadka I. S. – k. 69, przesłuchanie W. Ż. za stronę pozwaną – k. 71-72

Do końca dnia 12 października 2015 r., ani następnego dnia rano P. T. nie złożył w sekretariacie żadnej informacji o zaistniałym zdarzeniu. Będąc jeszcze na placu zabaw otrzymał od uczennicy informację o tym, że J. K. był opatrywany w sekretariacie.

Dowód: - zeznania świadka I. S. – k. 69, przesłuchanie W. Ż. za stronę pozwaną – k. 71-72, przesłuchanie powoda – k. 70-71

Następnego dnia po zakończeniu pierwszej lekcji dyrektor Zespołu Szkół nr (...) poprosił P. T. na rozmowę celem wyjaśnienia wysłania dziecka do świetlicy oraz braku informacji na temat wypadku. Powód wyjaśnił, że dotyczył ręki chłopca przez kurtkę i nie wiedział o złamaniu.

Dowód: zeznania świadka I. S. – k. 69, przesłuchanie W. Ż. za stronę pozwaną – k. 71-72

Podczas zabiegu lekarskiego J. K. rozpoznano u niego złamanie przynasad dalszych kości przedramienia lewego z przemieszczeniem całkowitym odłamu kości promieniowej.

Dowód: karta informacyjna leczenia – k. 109

Zgodnie z § 32 ust. 3 Statutu Zespołu Szkół nr (...) w S. nauczyciel odpowiada za tragiczne skutki wynikłe z braku swego nadzoru nad bezpieczeństwem uczniów zna zajęciach szkolnych, w czasie dyżurów mu przydzielonych oraz za nieprzestrzeganie procedury postępowania po zaistnieniu wypadku uczniowskiego lub na wypadek pożaru.

W myśl § 24 ust. 3 Regulaminu Pracy pracownik, który zauważył wypadek lub dowiedział się o nim jest zobowiązany udzielić pomocy poszkodowanemu i zawiadomić o wypadku przełożonego.

W zakresie czynności P. T. wpisano, że ponosi odpowiedzialność za nieprzestrzeganie procedury postępowania po zaistnieniu wypadku uczniowskiego lub na wypadek pożaru.

Dowód: Statut Zespołu Szkół nr (...) – k. 78-87, Regulamin Pracy – k. 88-98, zakres czynności powoda – k. 101

P. T. dnia 16 sierpnia 2015 r. otrzymał pismo o udzieleniu kary nagany z powodu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, związanych z wypadkiem pozostającego pod jego opieką ucznia w dniu 12.10.2015, poprzez nieudzielenie pomocy uczniowi oraz niezgłoszenie wypadku przełożonemu. Jednocześnie wskazano na naruszone przepisy oraz pouczono o prawie do wniesienia sprzeciwu.

Dowód: zawiadomienie o wymierzeniu kary porządkowej z 16.10.2015 – k. 14

Od nałożonej kary upomnienia P. T. wniósł dnia 22 października 2015 r. sprzeciw. Sprzeciw został odrzucony, a pismo w tej sprawie pracownik otrzymał 28 października 2015 r.

Dowód: sprzeciw k. 6-13, odrzucenie sprzeciwu – k. 15

Poprzednio P. T. otrzymał karę upomnienia.

Niesporne

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo, stanowiące odwołanie od kary porządkowej nagany, okazało się niezasadnym. Pozwany pracodawca sprostą wymogom co do procedury ukarania zawartym w kodeksie pracy, a poza tym kara została nałożona w sposób zasadny.

Zgodnie z treścią przepisu art. 112 § 1 i 2 kodeksu pracy jeżeli zastosowanie kary nastąpiło z naruszeniem przepisów prawa, pracownik może w ciągu 7 dni od dnia zawiadomienia go o ukaraniu wnieść sprzeciw. O uwzględnieniu lub odrzuceniu sprzeciwu decyduje pracodawca po rozpatrzeniu stanowiska reprezentującej pracownika zakładowej organizacji związkowej. Nieodrzuconie sprzeciwu w ciągu 14 dni od dnia jego wniesienia jest równoznaczne z uwzględnieniem sprzeciwu. Pracownik, który wniósł sprzeciw, może w ciągu 14 dni od dnia zawiadomienia o odrzuceniu tego sprzeciwu wystąpić do sądu pracy o uchylenie zastosowanej wobec niego kary.

Powód wykorzystał drogę zaskarżenia kary nagany, przewidzianą w normie cytowanego przepisu. W terminie wystąpił ze sprzeciwem do pracodawcy, który został odrzucony, a następnie złożył odwołanie do sądu pracy.

Na mocy art. 108 § 1 k.p. za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy, pracodawca może stosować: karę upomnienia, karę nagany.

W pierwszej kolejności należało stwierdzić, że pracodawca prawidłowo zastosował dyspozycję przepisu art. 110 k.p., w myśl którego o zastosowanej karze pracodawca zawiadamia pracownika na piśmie, wskazując rodzaj naruszenia obowiązków pracowniczych i datę dopuszczenia się przez pracownika tego naruszenia oraz informując go o prawie zgłoszenia sprzeciwu i terminie jego wniesienia. Pismo pracodawcy z dnia 15 października 2015 r. zawiera wszystkie te elementy. Zostało poprzedzone wysłuchaniem w myśl art. 109 § 2 k.p., czego nie kwestionował sam powód.

Poza tym pracodawca udzielił nagany z zachowaniem ustawowego terminu wynikającego z art. 109 § 1 k.p., który stanowi, że kara nie może być zastosowana po upływie 2 tygodni od powzięcia wiadomości o naruszeniu obowiązku pracowniczego i po upływie 3 miesięcy od dopuszczenia się tego naruszenia.

Wreszcie stwierdzić należało, że kara nagany została wymierzona zasadnie. Kwestia postępowania w razie wypadku ucznia szkoły, która została przez pracodawcę określona w § 32 ust. 3 Statutu, w § 24 ust. 3 Regulaminu Pracy, a także w indywidualnym zakresie czynności, niewątpliwie stanowiła element „ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy”, o którym mowa w art. 108 § 1 k.p.

Poza regulacją wewnętrzną pozwanego wymagany sposób postępowania regulują także przepisy powszechnie obowiązujące. Zgodnie z § 40 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz. U. z 2003 r. Nr 6, poz. 69) pracownik szkoły lub placówki, który powziął wiadomość o wypadku, niezwłocznie zapewnia poszkodowanemu opiekę, w szczególności sprowadzając fachową pomoc medyczną, a w miarę możliwości udzielając poszkodowanemu pierwszej pomocy. Z kolei w § 41 rozporządzenia wynikają ciężące na dyrektorze placówki obowiązki niezwłocznego

poinformowania o wypadku rodziców (opiekunów) poszkodowanego; pracownika służby bezpieczeństwa i higieny pracy; społecznego inspektora pracy; organu prowadzącego szkołę lub placówkę; rady rodziców. Aby wypełnić te obowiązki dyrektor musi zostać niezwłocznie zawiadomiony przez nauczyciela będącego świadkiem wypadku.

Powód nie może zasłaniać się nieznajomością tych obowiązków. Niezależnie od tego, jaki był zakres przeprowadzonego przez pracodawcę szkolenia wstępnego (k. 99), czy odbytego kursu BHP (k. 100), to każdy nauczyciel musi znać powinności, które nakładają na niego przepisy powszechnie obowiązujące, a w tym cytowane rozporządzenie.

Należy podkreślić, że istotą zarzutu zawartego w karze nagany nie był sam wypadek ucznia, ale postępowanie powoda po wypadku. Powód argumentował, że pracodawca nie mógł wymagać od niego udzielenia uczniowi pomocy i przekazania informacji o zdarzeniu, skoro on sam nie miał świadomości zaistnienia wypadku. Sąd uznał jednak, że ten brak świadomości jest okolicznością zawinioną przez samego powoda. Skoro uczeń pierwszej klasy będący na placu zabaw pod jego własną pieczęą upadł, rozplakał się i skarżył na ból ręki, to obowiązkiem powoda było w rzetelny sposób ocenić, czy doszło do urazu ucznia. Nie chodzi tu oczywiście o podstawienie diagnozy medycznej, ale o zwykłą ocenę, czy dziecko wymaga interwencji medycznej, skoro upadło i w wyraźny sposób skarży się na ból w określonym miejscu. Powód tymczasem – jak sam zeznał – delikatnie dotknął ręki chłopca przez kurtkę i w ten sposób uznał, że nic poważnego się nie stało. W ocenie Sądu takie postępowanie było zbyt pobieżne i stało się przyczyną dalszych nieprawidłowości. Należy ocenić je jako niedbalstwo powoda. Reguły ogólnie i obiektywnie pojętej ostrożności nakazywały, aby obejrzeć rękę ucznia podwijając rękaw kurtki. Dalsze wydarzenia z sekretariatu szkoły wskazują, że już sama obserwacja nieodzianej ręki prowadziła do wniosku o złamaniu, skoro świadek I. S. i przesłuchany za pozwaną W. Ż. zeznali o nienaturalnie wykrzywionym przedramieniu chłopca. Relacja tych osób jest zbieżna z kartą informacyjną leczenia, wskazującą na złamanie z przemieszczeniem kości przedramienia.

W rezultacie zbyt pobieżne oględziny ręki ucznia doprowadziły powoda do błędnego przekonania o braku wypadku. Brak udzielenia pomocy i poinformowania dyrektora (poprzez sekretariat) o wypadku nie były więc przez powoda zamierzone, ale są przez niego zawinione, właśnie poprzez brak podjęcia właściwego rozpoznania sytuacji zagrożenia zdrowia ucznia. Dalszym skutkiem zaniechania powoda było narażenie ucznia w wieku 6 lub 7 lat na większą utratę zdrowia, poprzez wysłanie go z uczniem zaledwie rok starszym do świetlicy oddalonej o 200 m, gdzie niczego nie świadoma nauczycielka (M. P. otrzymała od ucznia jedynie lakoniczną informację o bolącej ręce) wysłała go do sekretariatu. Dopiero tam uczeń uzyskał pierwszą pomoc (a więc po upływie co najmniej kilkunastu lub kilkudziesięciu minut i przejściu długiej drogi). Drugą konsekwencją zaniechania powoda było to, że dyrektor szkoły nie otrzymał na bieżąco sygnału o wypadku, przez co nie mógł wykonać własnych obowiązków z tym związanych, a wynikających z § 41 rozporządzenia.

Zatem pracodawca zasadnie powołał w naganie dwie przyczyny, które były zawinione przez powoda, poprzez nie dokonanie właściwych oględzin ręki ucznia po upadku. Nie mogło powoda zwalniać z tego obowiązku przekonanie o miękkim podłożu na placu zabaw, skoro uczeń rozplakał się i skarżył na ból lewej ręki. Mimo, że powód w tym czasie miał pod opieką ok. 15 uczniów i zajmował się zapisywaniem ich na świetlicę, to obowiązek dotyczący oceny skutków wypadku płaczącego ucznia winien być na tamtą chwilę oceniony jako najważniejszy.

Wybór przez pracodawcę kary nagany, jako drugiej w gradacji kar, był uzasadniony charakterem konsekwencji, które mogły wypłynąć ze zdarzenia (poważne narażenie zdrowia ucznia na skutek braku natychmiastowego usztywnienia ręki), także faktem, że powód uprzednio został już ukarany karą upomnienia.

Mają powyższe na uwadze Sąd oddalił powództwo.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na treści art. 98 § 1 k.p.c., w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. W niniejszej sprawie strona pozwana reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika, którego minimalne wynagrodzenie, w związku z przedmiotem sprawy, wynosi 60 zł (§ 11 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb

Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez adwokata ustanowionego z urzędu – Dz. U. z 2002 r., nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).

ZARZĄDZENIE

1. odnotować,
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć powodowi,
3. przedłożyć z apelacją lub za 21 dni.

12.09.2016